OREDOWNIK

Komisarjatu  **Plebiscytowego**

Nr. 17. **Bytom, 13 listopada 1920.** **Rok I.**

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Śląski Związek Rolników.

Potrzeba utworzenia na Górnym Śląsku silnej, polskiej organizacji rolników, mającej za zadanie krzewienie oświaty i niesienie pomocy materjalnej swym członkom, dawała się odczuwać u nas już od szeregu lat. Mając na względzie podniesienie naszego stanu rolniczego, zabierano się już przed wojną światową w tej lub owej wiosce do założenia kółka rolniczego, lecz niestety ze skutkiem bardzo słabym z powodu małego zainteresowania naszych rolników i nieprzyjaźnej postawy władz pruskich, które przed wojną w każdym związku, w każdej organizacji polskiej widziały bardzo poważne dla państwa pruskiego niebezpieczeństwo. Nie należy się przeto dziwić, że pierwsze próby zorganizowania rolników naszych w kółkach rolniczych spełzły na niczem.

Obecnie polscy gospodarze na Górnym Śląsku jak każdy inny zawód mają własną i dość silną organizacje, mianowicie **„Śląski Związek Rolników“**. Zanim przedstawimy czytelnikom siłę i obecny stan omawianej organizacji, podajemy najpierw kiedy i jak ona powstała.

Wiadomo, że podczas wojny żadne prowincje Rzeszy niemieckiej nie były zmuszone oddawać tyle produktów rolnych dla wyżywienia armji i miast niemieckich co prowincje wschodnie — zamieszkałe przez ludność polską. Zabierania gwałtem produktów, kary i szykany nawet chałupników z jedną morgą roli były na porządku dziennym. Tylko dwory nie trapiono tak dokuczliwie, bo właścicielami dworów i folwarków na Górnym Śląsku są prawie wyłącznie Niemcy.

Ta świadomość, iż tylko silna organizacja pomóc może rolnikom, spowodowała pp. Feliksa Kupilasa, redaktora Kurpierza i Dudę do zakładania pierwszych kółek rolniczych **w powiecie opolskim.** Było to w czasie wojny w roku 1918. W miesiącu kwietniu roku 1918 było już kółek rolniczych w powiecie opolskim 40, a każde kółko liczyło przeciętnie 50 członków. To też wybrano niebawem zarząd powiatowy, który niezmordowanie pracował dla dobra zorganizowanych gospodarzy, ratując ich od strat i dotkliwych szykan ze strony niemieckich „amtsvorsteherów“ i landrata.

Działalność zarządu powiatowego nie podobała się oczywiście władzom pruskim, a nadewszystko landratowi. Władze pruskie uznały więc za potrzebne wydać rozporządzenie, że nowych kółek rolniczych zakładać nie wolno. Pomimo tego zakazu kółka nie popadły w letarg, powstały nawet nowe po wsiach powiatu opolskiego.

Kiedy kółka rolnicze zapuściły już tak silne korzenie w powiecie opolskim, pomyślano teraz o innych powiatach, mianowicie o strzeleckim, raciborskim i lublinieckim, ponieważ w powiatach tych przeważa stan rolniczy. Ażeby zorjentować się w tem, w jaki sposób najlepiej przystąpić do zakładania kółek, wyszukano w mianowanych powiatach odpowiednią ilość mężów zaufania i zaczęto się krzątać około zakładania kółek a jednocześnie nie zapomniano o powiecie pszczyńskim i rybnickim. Zakrzątnięto się żwawo, hasła organizatorów padły na grunt urodzajny.

Teraz uznano za potrzebne zebranie wszystkich kółek w jedną wielką organizację! Uchwalono wybrać główny zarząd i na zjeździe głównym w miesiącu październiku w roku 1919 założono **„Śląski Związek Rolników“** z siedzibą w Opolu.

Gdy społeczeństwo polskie na Górnym Śląsku obchodziło uroczyście Konstytucję Trzeciego Maja, napadli Niemcy w Opolu na ludność polską i domy polskie. Grupa rozwydrzonych Prusaków wpadła do biura „Rolnika“, niszcząc wszystko. Akta i księgi organizacji skradziono lub spalono na ulicy.

Siedzibą obecną „Śląskiego Związku Rolników“ jest Bytom. Biura znajdują się w hotelu „Reichshof“ przy ulicy Dworcowej na pierwszem piętrze.

Stan organizacji przedstawia się w chwili obecnej jak następuje: 1 zarząd główny, 15 zarządów powiatowych, 783 kółek. Liczba członków zorganizowanych w kółkach wynosi 60550.

Głównym celem związku jest obrona małego rolnika przed lichwą i wyzyskiem, dostarczanie nasion i sztucznych nawozów i maszyn rolniczych za cenę jaknajniższą i szerzenie oświaty wśród rolników. Zaznaczyć wypada, że Związek chciał i mógł dostarczyć rolnikom wielką ilość zboża do siewu i ziemniaków z Polski, lecz władze niemieckie czy-

niły takie trudności, że nie zdołano sprowadzić z Polski odpowiedniej ilości zasiewów. Prawdziwą, silną pomoc da związek swym członkom po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski.

W każdej wsi polskiej na Górnym Śląsku powinno istnieć kółko rolnicze. „Śląski Związek Rolników“, świadom swych celów i zadań, będzie nietylko spójnią zawodową swych członków, lecz udzielać będzie pomocy pod każdym względem. Niech przeto organizują się na Górnym Śląsku nasi gospodarze tak, aby już przed dniem głosowania każda wioska polska posiadała swe kółko rolnicze.

Asesor Paweł Kempka.

O podstawach prawa państwowego.

(Ciąg dalszy.)

III. Każde państwo, w którego ramach rozgrywa się całe życie społeczne i narodowe, musi mieć pewną określoną budowę i strukturę, z której się składa ta najważniejsza forma życia społecznego, jaką jest właśnie państwo.

Ogólny zarys budowy formy państwowej nazywa się konstytucją materjalną; jest to system urządzeń, za pomocą których całe życie narodowe jest regulowane, za pomocą których państwo posiada zdolność panowania nad ludźmi i krajem. Do konstytucji w materjalnem znaczeniu słowa należy nauka o władzy kierowników państwa, o ich wzajemnym do siebie stosunku, i nauka o stosunku organów państwowych do obywateli państwa.

Konstytucja formalna jest to ustawa albo dokument, który określa formalnie podstawowe prawa i obowiązki obywateli w państwie i stosunek władz państwowych pomiędzy sobą lub też stosunek władz do obywateli. Konstytucja nadana państwu przez monarchę, jest dokumentem konstytucyjnym, podczas gdy konstytucja uchwalona przez reprezentację narodu w drodze ustawodawstwa nazywa się ustawą konstytucyjną.

W konstytucji więc muszą być określone:

1. Obowiązki poddanych państwa. Obowiązki te są najróżnorodniejsze i w każdem państwie inne, odpowiednio do ustroju oraz politycznego i ekonomicznego położenia poszczególnego państwa. Każdy obywatel państwa jest przedmiotem władzy państwowej i o tyle poddanym państwa. Ponieważ władza państwowa posiada w stosunku do poddanych nieograniczoną kompetencję, więc może w zasadzie od swych poddanych wymagać wszystkiego tego, co uważa za słuszne i dobre. W rzeczywistości jest ona jednak prawnie ograniczoną i w tej samej mierze są i obowiązki poddanych ograniczone. Lecz zasadniczo każdy poddany państwa winien być gotów oddać państwu swemu wszystko, co ma najdroższego, powinien mu służyć „krwią i mieniem“.

Zasadnicze obowiązki każdego poddanego są:

a) Wierność. Każdy powinien działać jedynie na korzyść państwa swego, wstrzymując się od wszelkich czynów, mogących przynieść państwu szkodę. Działanie na szkodę państwa uważa się za zbrodnię i karze się jako zdradę kraju lub zdradę stanu.
b) Posłuszeństwo. Każdy poddany państwa winien posłuszeństwo ustawom krajowym oraz zarządzeniom sądowym i administracyjnym.
c) Obowiązek spełnienia powinności wojskowej. Każdy poddany państwa ma obowiązek bronienia kraju z bronią w ręku. Uregulowanie tego obowiązku jest w różnych państwach różne. W państwach europejskich zaprowadzony jest prawie wszędzie obowiązek powszechnej służby wojskowej.
d) Obowiązek płacenia podatków. Każdy poddany państwa jest zobowiązany do płacenia państwu przymusowych danin z majątku swego, nie odbierając za to bezpośrednio żadnego ekwiwalenta.

2. Prawa obywateli państwa.

Obywatele są członkami związku przymusowego, jakim jest każde państwo. Jako członkowie tego związku mają też pewne prawa. Te prawa dzielą się na prywatne i na publiczne. Prawa prywatne wypływają ze stosunków gospodarczych, rodzinnych i spadkowych a przysługują poszczególnym jednostkom w stosunku do innych jednostek i do rzeczy. Tych praw prywatnych państwa nie wytwarza (wytwarza je życie), lecz spisuje i ochrania je tylko.

Prawa publiczne to są te prawa, które przysługują obywatelom w stosunku do państwa. Dzieli się te prawa na dwie wielkie grupy: na prawa polityczne i prawa cywilne.

1. Pod prawami politycznemi rozumie się prawa, umożliwiające czynny współudział obywateli w funkcjach państwowych. Takiemi prawami politycznemi są: aktywne i pasywne prawo wyborcze do przedstawicielstwa narodowego, prawa urzędowania w sądownictwie jako przysięgły lub ławnik, możność piastowania urzędów publicznych.
2. Prawa cywilne czyli prawa obywatelskie w ścisłem znaczeniu tego słowa dzielą się:
   a) na pozytywne prawo opieki państwowej i
   b) na negatywne prawa wolnościowe.

   Każdy obywatel ma prawo do wszystkich korzyści, płynących z przynależności państwowej. Może więc żądać: opieki w stosunku do zagranicy; w kraju może odwoływać się do sądów krajowych dla obrony swych praw prywatnych i publicznych; wreszcie może żądać opieki państwowej w dziedzinie wewnętrznej administracji i równego traktowania wszystkich obywateli przez administrację państwową.

Prawa wolnościowe oznaczają całokształt wolności obywatelskiej, nietykalnej dla władzy państwowej. Najważniejsze z nich są następujące:

1. Prawo wolności osobistej. Naprzykład artykuł 114 Konstytucji Rzeszy Niemieckiej z dnia 11. 8. 1919. opiewa: „Wolność osoby jest nienaruszalną. Ograniczenie lub poz-

bawienie kogoś wolności osobistej przez władzę publiczną dozwolone jest tylko na podstawie ustaw". Aresztowanie obywatela jest więc dozwolone tylko na mocy sądowego wyroku lub skutkiem nakazu sądowego, dozwolonego tylko w ustawowo bliżej określonych wypadkach i formach. W Niemczech te przepisy ustawowe zawarte są w ustawie o procedurze karnej (Strafprozessordnung) z dn. 1. 2. 1877.

Wypływem wolności osobistej jest też nietykalność mieszkania oraz ochrona tajemnicy listowej. W konstytucji niemieckiej te prawa zagwarantowane są w artykułach 115 i 117, które brzmią:

„Mieszkanie każdego Niemca (obywatela Rzeszy Niemieckiej) jest dla niego przybytkiem wolności (Freistätte) i nietykalnem. Wyjątki dozwolone są tylko na podstawie ustawy".

„Tajemnica listów, jakoteż tajemnica poczty, telegrafów i telefonów jest nienaruszalną. Wyjątki mogą dozwolone tylko przez ustawę Rzeszy".

Z prawa nietykalności mieszkania wynika, że rewizje domowe są w zasadzie dozwolone tylko na mocy nakazu sądowego i tylko w nagłych przypadkach mogą je przeprowadzać organy władzy bezpieczeństwa. W Niemczech bliższe przepisy o urządzaniu rewizji domowych zawarte są w wymienionej już ustawie o postępowaniu karnem (Strafprozessordnung) i w ustawach o władzach policyjnych. Ochrona tajemnicy listowej polega zaś na tem, że władzom wolno otwierać listy tylko w pewnych przez ustawy ściśle określonych wypadkach.

Wolność wychodztwa, wolność przesiedlania się, wybierania miejsca pobytu i zarobkowania określone są w Konstytucji Rzeszy Niemieckiej w artykułach 111 i 112. Ograniczenia tej wolności także zasadniczo dozwolone są tylko o tyle, o ile przewidują to wyraźnie ustawy.

Bardzo ważnem prawem obywatelskiem jest wolność słowa, zagwarantowana naprzykład w art. 118 niemieckiej konstytucji: Każdy Niemiec (obywatel Rzeszy Niemieckiej) ma w granicach ogólnych ustaw prawo swobodnego wyrażania zdania swego w słowie, piśmie, druku, obrazku lub w jakibądź sposób.

Do wolnościowych praw obywatelskich należą też: Wolność stowarzyszeń i zgromadzeń (konst. niem. art. 123 i 124), wolność sumienia (konst. niem. art. 135), nietykalność własności (art. 153 konst. niem.)

Pomiędzy fundamentalnemi czyli podstawowemi prawami wolnościowemi wymieniają nowoczesne konstytucje zasadę równości obywatelskiej, n. p. konstytucja niemiecka w artykule 109. Ta zasada równości sama przez się się rozumie; wynika ona logicznie z nowoczesnego prawa państwowego, i choćby nie była w ustawie konstytucyjnej wymienioną, to jednak wszystkie sądy i urzędy państwowe musiałyby ją uznawać. Była ona też wymienioną w starej konstytucji pruskiej z r. 1850 (art. 4: Alle Preussen sind vor dem Gesetze gleich. Standesvorrechte finden nicht statt). A jednak, jak wyglądało w Prusiech z równością wobec prawa? Wszyscy to bardzo dobrze wiemy. Pod równością obywatelską rozumiemy:

1. równość wobec prawa czyli zniesienie odrębnych praw dla różnych stanów i ogłoszenie jednego prawa dla wszystkich;
2. równy dostęp do urzędów, uzależniony tylko od osobistej zdolności, nie zaś od przynależności do pewnego stanu;
3. równość wobec sądów czyli poddanie całej ludności tym samym sądom;
4. równość ciężarów publicznych czyli ponoszenie przez wszystkich obywateli ciężaru służby wojskowej i opodatkowania.

Nareszcie uznaną została jako prawo wolnościowa zasada wolności narodowej, głosząca, że wszystkie narody państwa posiadają równouprawnienie i mają prawo do pielęgnowania i rozwoju swej narodowości a szczególnie swego języka, i że dlatego państwo powinno uznać równouprawnienie wszystkich języków krajowych w szkole, urzędzie i życiu publicznem. Dopiero wojna wszechświatowa zmusiła szereg państw do uznania tego prawa elementarnego każdego narodu, mającego nieszczęście należeć w skład państwa innego narodu. To równouprawnienie narodowe mniejszości narodowych określone jest dla Niemiec w art. 113 konstytucji. A mimo to, mimo tego artykułu ustawy konstytucyjnej — jak wygląda równouprawnienie Polaków w Rzeszy Niemieckiej? Codzień dostajemy od władz niemieckich odpowiedź na to pytanie — Niemiec nie wie, co to jest równouprawnienie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bezdenna głupota Niemców.

Niemcy każdemu narodowi wyznaczyli na swój sposób odrębne właściwości. Przedewszystkiem Polakom przyznali bardzo „cenną zaletę", bo według zdania Niemców, Polacy wyróżniają się od innych narodów — niezmierną tępizną umysły czyli głupotą. Niema też Polaka na Górnym Śląsku, któryby przynajmniej raz w życiu nie był usłyszał z ust Niemca przezwiska „dummer Polak" i t. p. W przeciwieństwie do Polaków Niemcy są ludźmi bardzo mądrymi i mówią z dumą o sobie, iż są narodem poetów i myślicieli.

Jeżeli jest tak rzeczywiście jak Niemcy twierdzą, iż typową cechą ich charakteru jest niezmierna mądrość, to mądrością błyszczeć powinni w czasie obecnym, uprawiając agitację na Górnym Śląsku ku przyszłemu zwycięstwu w dzień plebiscytu. Tej mądrości w niczem jednak dopatrzeć się nie możemy. Przeciwnie popełniają głupstwo za głupstwem — sobie na szkodę — a nam na pożytek!

Znamiennym objawem u Niemców w walce przeciwko Polakom jest fakt, że wyszukują w obozie polskim słabych ludzi, przyciągają ich do siebie, płacąc potem zdradę. Aż śmiech bierze człowieka jeżeli pomyśli, że Niemcy mniemają iż z pomocą takich osobników wygrają plebiscyt i przeciągną lud polski na stronę niemiecką. W ostatnim czasie zyskali Kupkę, zapłacili za zdradę, otwarli worek

i dali pieniądze na wydanie nowej gazety. Tak powstał nowy paszkwil pod piękną nazwą **„Wola ludu“**. Pierwszy numer rozwożono w tych dniach automobilami po całym Górnym Śląsku. „Redaktorem“ jest oczywiście Teofil Kupka. Kupka usiadł, wziął pióro i napisał kupkę głupstw. W pierwszym wierszu wstępnego artykułu pisze **„o wbijaniu wielkich, ciężkich ran“**. Kto się śmieje? Jeżeli ktoś o **wbijanych** ranach dotychczas nic nie słyszał, to przecież nie potrzeba się śmiać! Każdy cygan skacze odpowiednio do swej biedy, mówi przysłowie! Prawdą jest, iż polszczyzna Kupki zawiera wszystkie błędy od początku świata, ale nie z niego śmiać się trzeba, lecz z Niemców, którzy na takie bzurstwa pieniądze wyrzucają. O p. Kupce niemożna tylko pomyśleć z politowaniem, gdyż jako człowiek niedoświadczony nie wie, iż **wróg płaci nie za osobę, lecz za zdradę**, nie wie też, że **siebie i dzieci zdradą popełnioną udławi!**

W swej bezdennej głupocie Niemcy przypuszczają, że za pomocą nowego paszkwilu **„Woli Ludu“** podkopią zaufanie ludności polskiej do Komisarjatu, a przedewszystkiem do kierownika komisarjatu komisarza p. Korfantego i to przez takiego — **Teofila Kupkę, który jest skończonym idjotą!** Niech TeofilKupka pisze dalej **„o wbijaniu ran“**, a Niemcy niech pamiętają, że p. Komisarz Korfanty pozostanie na Górnym Śląsku aż do przeprowadzenia zwycięskiego plebiscytu, przyczem „wbije Niemcom taką ranę“ że się na wieki nie wyleczą.

Żydzi całego świata przeciwko Polsce.

Wiadomo, że obok Niemców są żydzi najzajadliwszymi wrogami Polski, chociaż na ludzie polskim dorabiają się mienia, majątku. Za czasów okupacji ziem polskich byłej Kongresówki przez armje niemieckie żydostwo stało na usługach rządu niemieckiego, uprawiając na wielką skalę służbę szpiegowską. Na mocy najczęściej fałszywych denuncjacji żydowskich zostało wielu zacnych Polaków rozstrzelanych przez żołnierzy niemieckich, niezliczona rzesza obywateli, zwłaszcza obszarników, zapełniała obozy jeńców cywilnych w Niemczech.

Tak jak żydzi w niepodległem państwie polskiem, tak też i żydzi Górnego Śląska są bez wyjątku wrogo usposobieni przeciwko Polsce, chociaż żyją i bogacą się na polskim robotniku i rolniku, uprawiając handel i utrzymując składy i oberże w naszych miastach, miasteczkach i wioskach.

Ale niętylko żydzi zamieszkali na ziemiach polskich są wrogo usposobieni przeciwko Polsce, lecz żydzi całego świata bez wyjątku. Świadczy o tem Konferencja Londyńska, na którą zebrali się żydzi całego świata na początku marca 1920 roku. Specjalni żydowscy delegaci zjechali się do Londynu z Czech, Węgier, Rosji, Rumunji i Polski. Obrady i uchwały były tajne, pomimo to jesteśmy w stanie podać najważniejsze uchwały żydów z konferencji londyńskiej:

1. Wydać poufny manifest wzywający żydów całego świata do walki z Polską celem zmuszenia tego państwa do zagwarantowania praw narodowych żydów i pogodzenia się społeczeństwa polskiego z faktem istnienia na ziemiach polskich narodu żydowskiego, mającego do tych ziem takie same prawa, jak i naród polski, który wobec tego nie jest uprawniony do prowadzenia walki ekonomicznej z żywiołem żydowskim. Akcja przeciwko Polsce powinna być prowadzona konsekwentnie we wszystkich państwach starego i nowego świata przy użyciu wszystkich rozporządzalnych środków aż do zupełnego zniszczenia się żądań narodu żydowskiego.

2. Powołać do życia we wszystkich krajach starego i nowego świata komitety, które zajęłyby się zbieraniem wszelkiego obciążającego Polskę materjału do wyzyskiwania go przy wszelkiej nadającej się do tego okoliczności czy to przez centralny komitet w Londynie, czy też przez komitety miejscowe.

3. Zorganizować akcję stałą i korespondentów, którzy z podróży po Polsce nadsyłaliby do wszystkich ważniejszych dzienników starego i nowego świata korespondencje, malujące opłakany stan materjalny i moralny Polski i wykazując nieudolność społeczeństwa polskiego do utrzymania egzystencji państwa, które będzie raczej zarzewiem walk Europy.

4. Użyć wszystkich swoich wpływów, aby granice państwa polskiego zostały zakreślone jak najszczuplej. W tym celu należy prowadzić akcję w kierunku utrudniania warunków odbycia się plebiscytów, zwłaszcza przy ujściu Wisły i na Śląsku, aby propagować ideę federacji narodów ościennych z Polską, o ile nie uda się przeforsować idei niepodzielnego państwa rosyjskiego.

5. Dołożyć wszelkich starań, aby na najbardziej odpowiedzialne stanowiska w Polsce powoływano ludzi, mających nastawione przez nas umysły dla żydów przychylnie a mniej wyrobionych celem łatwiejszego wyzyskania przez nas ich niefortunnych zarządzeń. Stosuje się to zwłaszcza do stanowisk w Ministerjum Spraw Zagranicznych i w wojsku.

6. Użyć wszystkich wpływów, aby politykę państwa polskiego skierować na tory zacieśnienia węzłów z państwem niemieckiem a rozbicia przymierza z Francją.

7. Użyć wszelkich środków, aby zdeprecjonować walutę polską na rynkach całego świata i zmusić Polskę do zaciągnięcia pożyczki u finansistów żydowskich w zamian za polityczne i finansowe prerogatywy żydów.

8. Popierać w Polsce akcję komunistyczną. W tym celu poleca się komitetowi berlińskiemu wejść w najściślejszy kontakt z organizacjami komunistycznemi w Niemczech dla opracowania odpowiedniego planu.

Zjazd wyszedł z założenia, że aczkolwiek położenie żydów na wschodzie Europy jest wogóle złe, należy jednak zacząć walkę od Polski ze względu na to, że się znajduje w fazie organizowania swego państwa. A dopiero potem przyjdzie kolej na Rumunję, Czechy, Węgry, Rosję i inne kraje.

Znowu wykrycie tajnych niemieckich kryjówek broni.

Z doświadczeń dni ostatnich można śmiało twierdzić, że większa część ludności niemieckiej posiada broń. Nie mówiąc o wielkich, tajnych składnicach broni, jakie wykryto i skonfiskowano w ciągu ubiegłego miesiąca, śmiało powiedzieć można, iż każdy hakatysta i heimattreuer posiada dobrze ukrytą broń palną, która schowana jest w tajnej kryjówce. Broń ukryta jest w sposób niezwykle wyrafinowany, zdarzyły się i takie wypadki, że broń zamurowano w ścianie, aby jej nikt nie znalazł.

W Roszowskiej wsi w dworze znaleziono u urzędnika Augusta Kawały 2 browningi. K. pozwolenia na posiadanie broni nie posiadał.

U oberżysty Schenowskiego w Zuzeli w pow. opolskim również znaleziono browning. Skazany został na 6 miesięcy więzienia. Wrócił z Reichswehry, papiery jego nie były wizowane.

W Opolu zatrzymano na dworcu 3 wagony, napełnione mundurami dla artylerzystów.

Oto nowe dowody, jak silnie uzbrojeni są Niemcy. Broń schowana w kryjówkach oczywiście jest przeznaczona albo dla bojówek, albo dla urzędników, którzy każdej chwili broń otrzymać mogą.

Spodziewać się należy, że urzędnicy policji plebiscytowej i Francuzi wykryją dalsze kryjówki broni niemieckiej. Nie ulega wątpliwości, iż cały teren plebiscytowy Górnego Śląska posiada tajne magazyny broni niemieckiej. Tak Niemcy przygotowują się do nowej walki z Polakami i wojskiem okupacyjnem na Górnym Śląsku.

Jeszcze jeden plebiscyt.

Niepodległa Polska z niezmiernym wysiłkiem walczyć musi o ziemie, które przez wieki do niej należały, których kultura i skład ludności niezbitą mają cechę polskości. Tak Polska ma niewzruszone prawo do Górnego i Cieszyńskiego Śląska, do Warmji i mazurskich powiatów nadwiślańskich, oraz do Wilna i Wileńszczyzny. O przyznaniu Warmji i mazurskich powiatów nadwiślańskich do Polski rozstrzygnąć miał plebiscyt, który wypadł dla Rzeczpospolitej niekorzystnie wskutek niemieckich oszustw plebiscytowych. Plebiscyt w Warmji okazał się wogóle jako nader niedoskonały środek „samookreślenia“ narodów. Plebiscyt na Górnym Śląsku jest też ciężką krzywdą dla Polski, gdyż zamieszkały jest przez bezporną większość ludności polskiej.

Polskę czeka jeszcze jeden plebiscyt. Według dotychczasowych wiadomości odbyć się ma plebiscyt także o **Wilno** i **Wileńszczyznę** na mocy uchwały Ligi Narodów.

Jeżeli plebiscyt o Wilno i Wileńszczyznę naprawdę się odbędzie, to o wynik tego plebiscytu Polska obawiać się nie potrzebuje, chociaż jest on dla Rzeczpospolitej również ciężką krzywdą jak głosowanie na Górnym Śląsku. Dotychczas nic pewnego o warunkach tego nowego plebiscytu nie wiadomo, ale znane nam są potężne a nieprzychylne wpływy Anglji, pragnącej Litwy dla swych celów gospodarczych. Jedno jest pewnem, a mianowicie, że jeżeli odbędzie się tam plebiscyt, to wola Polski spotka się z silną wolą mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny należenia do Polski, wolą zadokumentowaną w licznych manifestacjach i krwią wspólnie przelaną w walce z bolszewicką Rosją.

W sprawie przewozu pieniędzy do Polski.

Polskie ministerjum Skarbu ogłosiło, co następuje:

W ostatnich czasach ogłoszono w dziennikach zagranicznych ostrzeżenie, że wychodzcy, powracający do Polski z większemi sumami pieniężnemi, muszą opłacać w Polsce z przywiezionych pieniędzy jako podatek wojenny na mocy dekretu w przedmiocie podatku od zysków wojennych z dnia 5 lutego 1919 roku.

Wiadomość ta jest z gruntu fałszywą, gdyż powołany wyżej dekret o podatku od zysków wojennych według swego wyraźnego brzmienia wogóle nie może być stosowany do polskich reemigrantów, albowiem podatkowi od zysków wojennych podlegają zasadniczo tylko osoby, które mają swoje miejsce zamieszkania lub stałego pobytu na obszarze ziem polskich b. zaboru rosyjskiego, od zysków względnie dochodów, osiągniętych w latach wojennych.

Wyjątek od tej zasady stanowią osoby, które w latach wojennych miały swoje miejsce zamieszkania lub stałe miejsce pobytu poza obszarem ziem polskich b. zaboru rosyjskiego, jednak tylko co do zysku względnie dochodu, osiągniętego ze źródeł, znajdujących się na obszarze obowiązywania ustawy, t. j. w b. zaborze rosyjskim.

Wobec powyższego o opodatkowaniu sum pieniężnych, przewiezionych z zagranicy do kraju, jakimkolwiek podatkiem dochodowym niema mowy.

Mylne owe ostrzeżenie zamieściły także w sposób podpadający niemieckie pisma górnośląskie.

Wiadomości bieżące.

Polska a „Mała Ententa“. Ze względu na dotychczasowe nieuregulowanie stosunków polsko-czeskich zabiegi rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Take Jonescu co do wejścia Polski do „Małej Ententy“ nie mógły znaleźć gruntu podatnego w polskich kołach rządowych. Rząd polski wysunął inną koncepcję przymierza. W każdym razie rząd polski podkreślił sympatję Polski dla Rumunji i wspólność realnych interesów polskich i rumuńskich.

Walka hakatystów przeciw autonomji Górnego Śląska trwa dalej! Najzajadlej zwalczają autonomię konserwatyści na Dolnym Śląsku, którzy we większych miastach urządzili w ubiegłym tygodniu zebrania, na których uchwalali energiczne protesty przeciwko autonomji. Hakatyści górnośląscy tymczasem milczą, prasa ich witała nawet sympatycznie wydanie ustawy, na mocy której Górny Śląsk ma otrzymać samorząd państwa związkowego po plebiscycie, o ile ludność tego zażąda, lecz faryzeuszów rozumiemy dobrze! Sympatja hakatystów górnośląskich dla autonomji to mydlenie oczu ludności polskiej, aby głosowała za Niemcami. Po zwycięskim dla Niemiec plebiscycie znajdą hakatyści sposoby na pogwałcenie woli ludności, użyją wszelkich środków, aby Górny Śląsk nadal pozostał dojną krową Rzeszy niemieckiej. Upraszamy współpracowników plebiscytowych, kierowników związków polskich oraz wszystkich światłych i wymownych rodaków, aby na zebraniach towarzystw i filii organ. zawod. wytłómaczyli członkom co warte obiecanki niemieckie w sprawie autonomji, a członkowie niech potem działają także uświadamiająco w tej sprawie pomiędzy sąsiadami, towarzyszami pracy i znajomymi.

O kwatery dla „heimattreuerów“. Niemieckie komisarjaty plebiscytowe krzątają się gorączkowo o kwatery dla „heimattreuerów“, którzy z Niemiec przybędą na Górny Śląsk, aby głosować za Niemcami. Nie potrzeba chyba zwracać uwagi na to, że polski gospodarz lub właściciel domu nie udzieli dla kwaterunku „heimattreuerów“ nawet chlewików. Przy tej sposobności nadmieniamy, że Koalicja dotychczas nie wydała ostatecznego rozporządzenia w sprawie dopuszczenia do głosowania wszystkich tych „heimattreuerów“, których rząd niemiecki zamierza wysłać na Górny Śląsk w celu przegłosowania Polaków. Ludność polska niepokoić się nie powinna, gdyż rząd polski i komisarjat plebiscytowy w Bytomiu poczynią odpowiednie kroki u Koalicji, aby oszustwa plebiscytowe Niemców nie powtórzyły się po raz drugi przy głosowaniu na Górnym Śląsku.

Tajne zebrania Niemców są obecnie na porządku dziennym. W tych dniach odbyło się znów tajne zebranie „Freie Vereinigung“ w kasynie kopalni „Dubensko“ pod Czerwionką, na którem przewodniczył i wygłosił mowę lekarz dr. Kolbe. W ostatnim czasie **niemieckie kina wędrowne** uprawiają po wsiach silną agitację przeciwpolską, wyświetlając filmy zohydzające Polskę. Kina objeżdżają przedewszystkiem powiaty rolnicze. Zarządy polskich towarzystw, kółek rolniczych oraz kierownicy komitetów plebiscytowych powinni troszczyć się o udaremnienie tego rodzaju agitacji niemieckiej przez pouczanie mieszkańców wsi.

Związki „heimattreuerów“ podniosły się z chwilowego letargu. W powiatach rolniczych uprawiają do spółki z niemiecką organizacją rolników

„Landbund“ ożywioną agitację niemiecką przez sprzedaż butów, ubrań, karmy dla bydła i zboża. W obwodzie przemysłowym zmieniają często swe nazwy, aby na zewnątrz figurować jako towarzystwa niepolityczne. Typowy przykład widzimy na związku „heimattreuerów“ w Mysłowicach, który zmienił swą nazwę na „Deutscher Bürgerausschuss“. Zebrania odbywają się jako „Deutsche Abende“, na których podszczuwają do gwałtów przeciwko Polakom. Charakterystycznem jest, iż kierownikami związków „heimattreuerów“ są przeważnie nauczyciele miejscowi.

Agitatorzy.

Piekary (pow. bytomski). Ślusarz Wilhelm Kitschka jest niemieckim agitatorem.

Katowice. Hakatysta Otto Krebel, dawniej w Giszowcu, przeniósł się do Katowic na ul. Scharnhorsta 3.

Zaborze. Monter Salbert jest płatnym agitatorem niemieckim.

Leszczyny (pow. rybnicki). Kolejarze Brych, Heinzel i Pohl agitują za Niemcami i odgrażają się Polakom. Dawniejszy grenczuc Marcol rozdawa pisma polakożercze pomiędzy ludność.

Radlin (powiat rybnicki). Żandarm Nalepa oświadczył, iż postara się, by Polakom odmowiano urządzenie zebrań.

Chałupki (powiat raciborski). Jerzy Suchy, pochodzący z Król. Huty, jest zajadłym agitatorem. Zorganizował „heimattreuerów“.

Wołczyn (pow. kluczborski). Hakatysta Robert Goge z ulicy Agnieszki jest kierownikiem niemieckiego związku inwalidów i zakłada kooperatywę żywnościową, z której korzystać będą tylko członkowie V. H. O. S. — Dezerter z armji Hallera Wilhelm Kasprzok z ulicy Namysłowskiej uprawia zajadłą agitację antypolską.

Zabrze. Stwierdzono następujących hakatystów: budowniczy Kucharz z ul. Nowej (stostrupler), Miernik, Nowak z Kaiserstr. 5, rendant Wilhelmi, Hotzendorfstr., rzeźnik Wypukol, ul. Bytomska 29, żyd Angres, skład, ulica Hindenburga, mieszkanie w Biskupicach, wachmistrz policyjny Obsiadły (kol. Karola).

Pawłów. Sołtys Skołudek ul. Cesarza 100 jest zagorzałym polakożercą.

Ligota (pod Mkołowem). Zygmunt jest płatnym agitatorem. Rozdaje antypolskie broszurki.

Rybnik. Niejaki Rataj z Hulczyna rozdawa w powiecie odezwy Kupki.

Rozmierka (pow. strzelecki). Oberżysta Hartwig jest wrogiem Polaków.

Falkowice (pow. opolski). Nauczyciel Gottschlich uprawia propagandę antypolską.

Zagwóździe (powiat opolski). Nadleśniczy Minch jest zagorzałym hakatystą.

Michałkowice (powiat Góry Tarn.) U oberżysty Szafranka mieszkają stostruplery Kostek, Bednarski i Feliks Jędrelski.

Wodzisław. Donoszą nam, iż miejscowy ks. proboszcz Schnalke nie uprawia polityki antypolskiej, jak mylnie podano w „Orędowniku“ z dnia 13 października. — Natomiast są zagorzałymi hakatystami uprawiającymi agitację przeciwpolską i dowódcami heimattreuerów nauczyciele Müller, Ernst i Krzoska. Niejaki Wilde przybył do Wodzisławia jako agitator niemiecki. Był oficerem grenczucu. Podczas rewizji znaleziono u niego rewolwer. Wilde zbiegł.

Szpiegami niemieckiemi są:

Dołki (pow. bytomski). Górnik Piotr Pełka udaje Polaka. Zebrane wiadomości oddawa sztygarowi Thielemu, ten zaś organizacjom niemieckim.

Tarnowskie Góry. Niejaki Cesarz, doraźny pracownik P. K. P., którego ze służby usunięto, jest szpiclem niemieckim.

Opole. Oficer rezerwy Ochlas i niejaki Rönnike pełnią służbę wywiadowczą i przewożą sprawozdania z Opola do Wrocławia. Ochlas mieszka przy ulicy Sedana 25/II.

Murców (powiat opolski). Wdowa Müller miała w kwaterze 5 szpiegów niemieckich. Policja aresztowała dwóch, reszta zbiegła poprzednio za linję demarkacyjną.

Kędzierzyn. W celach szpiegowskich objeżdża Górny Śląsk niejaki Czappon z Bytomia. W Kędzierzynie mieszka u niejakiego Proskiego.

Bojówki.

Zaborze. Nauczyciel Sobota z ulicy Następcy tronu 195 jest kierownikiem bojówki.

Racibórz. Na miejscu zastrzelonego przez Niemców Nohra pracuje dla bojówek niejaki seminarzysta Golczyk.

Poręba (pow. strzelecki). Antoni Nowak organizuje z poręki „heimattreuerów“ niemiecką bojówkę.

Stary Popielów (pow. opolski). Nauczyciel Schladkowski przewodniczył bojówce, która usiłowała rozbić polskie zebranie.

Luboszyce. Dezerter z armji Hallera Jan Polednia jest płatnym organizatorem niemieckiej bojówki, do której pomiędzy innemi należą: rzeźnik Strzys, Antoni Dzeba i Wawrzyn Waleczko.

Kępa (pow. opolski). Tutejszą bojówką kierują kolejarz Fr. Konieczko i robotnik Mikołaj Panek.

Wołczyn (pow. kluczborski). Stosstrupler Traugott Minkner stąd pracuje na szybie „Nikisz“, mieszka w domu sypialnym Knosali. Brał udział w powstaniu przeciwko Polakom. Paweł Minkner (adres jak wyżej) i Wilhelm Zornik rabowali składy polskie w Katowicach.

Nauczyciele.

Nowe Hajduki (powiat król. hucki). Nauczyciel Bijok z ulicy Sedana 37 agituje za Niemcami.

Mysłowice. Zagorzałym hakatystą jest nauczyciel Stolpy z ulicy Mikołowskiej 1.

Zuzela (powiat opolski). Nauczyciel Spalek, były oficer niemiecki, jest zajadłym hakatystą.

Uczęszczajmy na zebrania towarzystw polskich, wygłaszając pouczające wykłady!

Drukowano jako manuskrypt, dla użytku wewnętrznego organizacji plebiscytowej polskiej. — Czcionkami Karola Miarki w Mikołowie.